ROK XLVIII. Nro 260.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 23 Listopada 1868. Poniedziałek. Dnia 11 (23) Listopada 1868.

Rano zimna st: 5, w połud: z. st: 2 Wysokość wody st: 2 c. 8 (przybywa)	Stan barometru}: na pogodę.	Wschód Słońca g. 7 m. 36 Zachód „ „ 3 „ 57	Jutro, Śgo Jana od Krzyża W.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj w kaplicy Literackiej, przy kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Ś-go Jana, wotywę odprawił Jks. Seroczyński, w czasie której, chór miejscowy odśpiewał mszę Kemptera i „Ojcze nasz“ Dobrzyńskiego. Summę w Archikatedrze celebrował Jks. kanonik Dziaszkowski, kazanie miał Jks. Biernacki.— W kościele Ś-go Ducha, przy rogu ulic Długiej i Freta, w czasie konkluzji odpustu Ś-go Stanisława Kostki, wotywę i kazanie w czasie summy miał Jks. Mościcki, nauczyciel szkół rządowych, a summę Jks. Kołaczewski. — W kościele Ś-go Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, jako w dniu Ś-tej Cecylii, patronki muzyki, przed Jej ołtarzem odprawioną była wotywa, w czasie której chór amatorów, pod dyrekcją pana Pawlewskiego, odśpiewał mszę Vogta. Tenże chór na summie wykonał mszę Zangla, duet Loosa, tercet Elsnera i „Lauda Sion“ Mendelssohna na zakończenie. — W kościele Ś-go Marcina, przy ulicy Piwnej, amatorowie, pod przewodnictwem p. Chwaliboga, wykonali po raz piewszy mszę kompozycji Würfla. — W kościele Ś-go Krzyża, na summie odśpiewaną była przez amatorów msza Elsnera, kwartet na głosy męzkie Giovanini'ego i „Ave verum“ Mozarta.

— Najjaśniejszy Pan, zgodnie z opinją komitetu ministrów, Najwyżej zatwierdzić raczył, na d. 17-m października r. b., koncessję na budowę drogi żelaznej tambowsko-saratowskiej. (Dz. War.)

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

W wykonaniu Najwyższego Ukazu z dnia 23-go Maja r. b. przez pisma publiczne ogłoszonego, w którym Ustawa o podatkach za prawo handlu i przemysłu w Cesarstwie obowiazująca, zastosowaną została do 10 Gubernij kraju tutejszego, podaje do wiadomości, że wydawanie świadectw i biletów na zatrudnienia handlowe, przemysłowe i fabryczne oraz na prowadzenie kunsztów i rzemiosł na rok 1869 rozpoczęło się w Biórze Magistratu i trwać będzie codziennie od godziny 9-ej z rana do 1-ej z południa z wyłączeniem dni galowych i świątecznych do dnia 1/13 Stycznia 1869 r. Wszyscy zatem trudniący się powyższemi zarobkowaniami w mieście w Warszawie i na jego przedmieściach winni się zgłosić w czasie i w miejscu powyż oznaczonych po wykupienie potrzebnych na ich zarobkowania świadectw i biletów które za okazaniem wykupionych za drugie półrocze r. 1868 takichże świadectw i biletów lub dotychczasowych patentów gildyjnych, albo konsensów i za uiszczeniem przepisanej opłaty zaraz otrzymają. Osoby zaś mające zamiar założenia na nowo handlu, otwarcia zakładu przemysłowego, albo trudnienia się kunsztem lub rzemiosłem, obowiązane są o wydanie pomienionych świadectw i biletów wnieść podania do Magistratu z wyszczególnieniem rodzaju świadectwa i biletu żądanego, przy dołączeniu zarazem świadectwa policyjnego przekonywającego o ich osobistości. Opłaty ustawą takową na rok 1869 dla miasta Warszawy oznaczone, są następujące: a) za świadectwo 1-ej gildy rs. 255; b) za świadectwo 2-ej gildy rs. 55; c) za świadectwo o należeniu do stanu kupieckiego: dla naczelnika rodziny kupieckiej obu gildij 1 rs. dla członka rodziny kupieckiej doszłego 17 lat wieku: a) gildy 1-ej rs. 10; b) gildy 2-ej rs. 5; d) za świadectwo na drobny handel rs. 18; e) za świadectwo na drobny handel rękodzielniczemi i kolonijalnemi towarami, zewnątrz miejskich posiadłości: na handel rozwoźny rs. 15, na handel roznośny rs. 6, f) za świadectwo na zarobki przemysłowe mieszczańskie rs. 2 kop. 50; g) za świadectwo komisantskie 1-ej klassy rs. 20, 2-ej klassy rs. 5, h) za bilety: przy świadectwach 1-ej gildy rs. 25, przy świadectwach 2-ej gildy rs. 17, przy świadectwach na drobny handel rs. 8, w końcu uprzedza się interesowanych, że ktoby po upływie wyżej oznaczonego terminu świadectw i biletów na rok 1869 nie wykupił, tego zakład zamknięty będzie, za nieposiadanie zaś świadectw i biletów takich, jakie do prowadzonego przezeń zakładów ustawą są wskazane, ulegnie karom tąż ustawą oznaczonym.— P. o. Prezydenta Jeneralnego Sztabu Jenerał Major **Witkowski**.

— *Warszawski Ober-Policmajster.* — W skutku rozporządzenia przez cyrkularz Ministerjum Spraw Wewnętrznych, z dnia 19 października roku bieżącego, za nr 209 i na mocy rozkazu JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie, podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że paszporty za granicę, wydawane będą odtąd przez powierzony mi zarząd nieinaczej, jak za poprzedniem i własnoręcznem podpisaniem przez interesantów swego imienia i nazwiska, na pierwszej stronie paszportów. (G. Polic.)

— *Pocztamt Warszawski* ma honor podać do wiadomości publicznej, że poczta z Petersburga, skutkiem opóźnienia się pociągów drogi żelaznej, odebraną została w Pocztamcie: w dniu 7 (19) b. m. o godninie 8ej wieczorem, zaś w dniu 8 (20) o godzinie 11tej minut 30 w nocy. Przytem Pocztamt poczytuje za obowiązek nadmienić, że w razie przybycia do Pocztamtu pomienionej poczty po godzinie 7ej wieczorem, korrespondencja listowa z tąż pocztą nadeszła, nie może być doręczoną tegoż samego dnia, gazety zaś nie będą doręczane tylko w takim razie, jeżeli poczta nadejdzie po godzinie 9ej wieczorem. (Dz. War.)

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie,* powodowana znacznie zwię-

kszoną potrzebą szarpji, z przyczyny ciągłego napływu chorych do Szpitala, uprasza niniejszem szanowne osoby dobroczynne, o zaofiarowanie takowych dla tegoż Zakładu. Osoby zaś mające szarpje do sprzedania, mogą się zgłosić w tym celu do kancellarji rzeczonego Szpitala, w zwykłych godzinach biurowych, gdzie po nabyciu pomienionych szarpji, przypadająca należność bezzwłocznie wypłaconą będzie. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant *Krasnokutski*, z Wielunia; tajny radca *Braunszweig*, z Petersburga; kamerjunkier dworu J. C. M. *Niemcewicz*, z Brestja; — wyjechał zaś: konsul francuzki baron *Finot*, do Wiednia.

— ✂ — Wczoraj na scenie teatru wielkiego odbyła się zapowiedziana uroczystość uczczenia pamięci Rossiniego.

Cały skład naszej opery wystąpił tego wieczora przed nader licznie zebraną publicznością.

Stosownie do ogłoszonego programmu, uroczystość rozpoczętą została operą „Cérulik Sewilski", podzieloną na dwa akty, jak to ma miejsce w pierwotnej partycji kompozytora.

Wykonanie opery było wcale dobre. Rozyna z właściwym sobie wdziękiem, odtwarzała Sewilską donnę i wydzwaniała swobodnie rulady. Almaviva śpiewał, jak gdyby miał piersi słowika, namiętnie i uroczo, i grał z dystynkcją i humorem, Bartolo improwizował swoją rolę szczęśliwie, Figaro był przy głosie, a Bazyli intonował całą partję zgodnie z akompanjamentem i bez przesady naśladował grę znakomitego poprzednika.

Operą dyrygował pan Quattrini.

W dalszym zaś ciągu festivalu urządzonego dla uczczenia „łabędzia z Pesaro", wykonane zostały trzy ustępy z wzniosłego jego utworu „Stabat Mater".

Introdukcję, której instrumentacja jest przezroczystą, jak gdyby kryształową, i po której pływają melodje niby drżące gwiazdy, wykonali artyści solowi i chóry z towarzyszeniem orkiestry.

Następnie pan Cieślewski odśpiewał z zapałem arję tenorową „Cujus animam," a pani Dowiakowska arję sopranową „Inflammatus." Metaliczny i rozległy głos tej artystki, oddzielał się umiejętnie od całej massy orkiestry i chorów i panował swobodnie nad niemi.

W końcu, rozsuniętą została zasłona sali, w której wykonano „Stabat" i za gazą ukazał się na piedestale biust Rossiniego uwieńczony w laury i otoczony głównemi postaciami jego scenicznych arcydzieł.

Effekt tej apoteozy pomimo prostoty układu i użycia niewielu akcesorji, był wcale wspaniały. W ciągu też paru minut trwania obrazu, wykonaną została na fisharmonji i arfje uroczysta modlitwa z opery „Mojżesz."

Drugą tą częścią wczorajszego widowiska dyrygował St. Moniuszko.

Myśl zaś apoteozy i wykonanie jej, jest zasługą Reżyssera opery.

— ✂.—Wczorajszy poranek muzyczno-deklamacyjny, na dochód pana Swieszewskiego, był przeważnie deklamacyjnym, chociaż do ozdoby jego niemało się przyczynił romans ze „Strasznego dworu", bardzo dobrze przez pana Filleborna odśpiewany.

Pani Modrzejewska ślicznie znowu przedeklamowała „Wiochnę" Lenartowicza.

Pan Królikowski deklamował „Farysa" Balińskiego. Jakkolwiek wiersz to jest śliczny i p. Królikowski ślicznie go deklamuje, wolelibyśmy wszakże posłyszeć co nowego.

Nie zgadzamy się także na intonację w dwóch ostatnich wierszach „Farysa", stanowiących odezwę do „nędznych robaków". Te dwa wiersze, powinny być wymówione tonem najwyższej wzgardy, szyderstwa i ironji.

Pan Swieszewski odczytał „Sielankę młodości" Gaszyńskiego i „Pajazza" J. N. Kamińskiego.

W ogóle więc, poranek wczorajszy składał się przeważnie z deklamacyj.

— W kościele ks. Bazyljanów przy ulicy Miodowej, w dniu 24 Listopada b. r., o godzinie 9-tej zacznie się nabożeństwo żałobne za braci, siostr z Bractwa Ś-go Onufrego i za dobroczyńców ś. p. Jana i Konegundy *Radziszyńskich;* Piotra *Grabowskiego;* Daniela, Marjanny, Katarzyny, Stanisława *Puchalskich;* Jana, Bazylego, Pelagji *Fiderkiewiczów;* Pawła *Chreplańskiego;* Jana *Solmińskiego;* Katarzyny *Maszczukiewiczowej;* Dominika *Batyckiego; Makowskiej.* Należące do tejże Konfraternji Osóby, łaskawie uprasza się o przybycie. (17422)

— W dniu 12 (24) b. m. i r. we Wtorek odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościołku Instytutowym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, za duszę zmarłych opiekunek, członków, oraz dobroczyńców tutejszej Instytucji. (17477)

— Jutro, t. j. we Wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marjanny z Zagrodzkich *Jeziorańskiej* odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 10-tej, w Kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostałe córki, synowie zięciowie i wnuczki zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych.

—8042— (17,487)

—Jutro, to jest we Wtorek, o godzinie 10tej z rana, w kościele powązkowskim, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Ferdynanda *Iżyckiego*, b. Pisarza Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, oraz przeniesienie zwłok tegoż, do grobu familijnego; na które, pozostała wdowa wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza.

— 8,033. — (17,486.)

— Jutro, t. j. we Wtorek, jako w rocznicę imienin ś. p. Jana *Piaseckiego*, obywatela m. Warszawy, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., na Krako:-Przedm:, o godz: 11tej z rana; na które stroskana żona wraz z rodziną, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

— 8,046. — (17,485.)

— Dnia 24 to jest we Wtorek, o godzinie 10ej rano, w kościele Śgo Ducha, przy rogu ulic: Długiej i Freta, odprawioną zostanie wotywa, za duszę ś. p. Józefy *Olewińskiej*, na które matka z siostrami, wszystkich Członków bractwa pięciu ran, Familję, i Znajomych zaprasza. —8043— (17490)

— W dniu 25 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Fryderyka Hr: *Skarbka*, za spokój duszy Jego, odprawią się o godz: 10 z rana, Wotywy żałobne w kościołach: Śgo Krzyża i Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., na Krako:-Przedm:, tudzież Przemienienia Pańskiego,

na ulicy Miodowej, i Narodzenia N. M. P., na Lesznie; na które, jak komu gdzie dogodniej, wdowa, synowie i córka zmarłego, Krewnych i życzliwych, pobożnie zapraszają. — 8,041. — (17,482.)

— W dniu 25 b. m. to jest we Środę, odprawionem będzie jako w drugą rocznicę zgonu nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Marji z Szajowskich *Du Bouchet* w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godz. 10ej z rana. Nieszczęśliwa córka na takowe pobożnych zaprasza. —7903— (17,248.)

— W dniu 21 b. m., o godz: 4tej po południu, po długich cierpieniach, w wieku lat 50, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zakończył życie ś. p. Mikołaj *Szymoński*, dziedzic dóbr Mrokowa. Pozostała żona z synami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne w kościele Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, w dniu 25 b. m., to jest we Środę, o godz: 9½ z rana odbyć się mające, oraz na eksportację w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3ciej po południu, na cmentarz powązkowski, gdzie zwłoki tymczasowo złożone zostaną.
— 8,039. — (17,473.)

— Po długiej i ciężkiej chorobie, podobało się Najwyższemu zabrać nam najukochańszą córkę Marją *Mleczko*. W wielkim smutku pogrążeni rodzice, zapraszamy Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Śgo Ducha, przy ulicy Freta, dnia 24 b. m. o godz: 10ej z rana. —8038—(17,489)

— Ś. p. Zosia *Jarocka*, przeżywszy lat 2 miesięcy 5, w dniu 21-m b. m. zasnęła w Bogu, wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 24, t. j. we wtorek o godzinie 12-tej w południe z kaplicy Ś-tej Anny na cmentarz powązkowski. —8036—(17,488.)

— W dniu onegdajszym zmarł Jan *Roznowski*, emeryt, lat 82 liczący.

— Pogrzeb Jenerałowej *Mollerowej*, który się miał dziś odbyć, odłożonym został na jutro, o godzinie 10ej rano. —8048—

— Zapowiedziany na dziś pogrzeb ś. p. Halinki *Łączyńskiej*, odbędzie się jutro t. j. we Wtorek o godzinie 2-giej z południa Nr 1495 (4 nowy), przy ulicy Złotej, na który rodzice zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —8,034— (17,427.)

— Dnia wczorajszego odprowadzone zostały na wieczny spoczynek, zwłoki ś. p. Piotra *Brenerta*, majstra kominiarskiego, części drugiej warszawskiej straży ogniowej, zmarłego w wieku lat 68; pozostały syn, córki i cała familja, składają najserdeczniejsze podziękowanie JW. Naczelnikowi całej komendy i Brandmajstrowi, którzy raczyli uczynić ostatnią przysługę nieboszczykowi, podczas pochodu żałobnego, oraz wszystkim kollegom, jako i podwładnym, którzy go od rogatek do grobu, na barkach swych ponieśli, w końcu dziękujemy wszystkim Znajomym i Przyjaciołom. —8049—

— Onegdaj pobłogosławione zostały następujące małżeństwa: w kościele na Bielanach, o godzinie 11ej rano, przez Jks. Glińskiego, kapelana Instytutu Głuchoniemych, w assystencji Jks. Krószczyńskiego, wikarjusza parafji Wszystkich Świętych, na Grzybowie, pana Józefa *Gerlacha*, właściciela fabryki nożów i narzędzi ostrych, z panną Józefą *Wywiórską*.

W kościele Śgo Krzyża, o godzinie 11-tej rano, przez Jksiędza Jakubowskiego, administratora parafji, p. Aleksandra *Morawickiego*, sekretarza drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warsz.-bydgoskiej z panną Anielą *Zielińską*.

W kościele Śgo Aleksandra, o godzinie 11ej rano, przez Jks. Piętkę, wikarjusza miejscowego, pana Józefa *Rybackiego*, fabrykanta lakierniczego, z panną Marją *Godlewską*, z córką Jana i Rozalji z Gradowskich małżonków, obywatelstwa tutejszych. Przed aktem ślubnym dopełnionym był chrzest panny młodej z ceremonji.

O godzinie 7ej wieczorem, tenże Jks. Piętka, w tymże kościele pobłogosławił związek małżeński, pana Eugenjusza *Gotowskiego*, porucznika wojsk Cesarsko-Ruskich, z panną Weroniką *Karpińską*, córką Franciszka i Heleny z Modzelewskich.

W kościele parafijalnym Śtej Barbary, przez Jks. Gaworskiego, wikarjusza miejscowego, pana Jana *Polkowskiego*, nadkonduktora drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, z panną Józefą *Trzeszczkowską*, córką obywatelki miasta Warszawy.

W kościele archi-katedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, przed wielkim ołtarzem, przez Jks. Kazimierza Brzozowskiego, administratora parafji Boglewice, w assystencji Jks. Walentego Kazańskiego, wikarjusza parafji Śgo Andrzeja, pana Romana *Leszczyńskiego*, dyrektora cukrowni w Boglewicach z panną Marją *Dobrzyńską*, córką ś. p. Ignacego b. dyrektora opery i Joanny z Millerów, małżonków Dobrzyńskich.

W kościele parafijalnym Panny Marji, przez miejscowego wikarjusza Jks. Kubiaka, pana Michała *Perkowskiego*, fabrykanta lamp i bronzów, z panną Marją *Dworzyńską*, córką obywatelstwa miasta Warszawy.

Onegdaj o godzinie 7ej wieczorem, w kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, odbył się obrzęd zaślubin panny Matyldy *Pancer*, córki obywatela, właściciela nieruchomości, z panem Władysławem *Karpińskim*, urzędnikiem leśnym. Błogosławił nowożeńcom Jks. Goljan, przyjaciel domu, w assystencji Jks. wikarjusza parafji Pragskiej.

Wczoraj wieczorem w kościele Śgo Krzyża, Jksiądz Bijakowski, wikarjusz miejscowy, pobłogosławił związek małżeński, pana Henryka *Ołdakowskiego*, obywatela ziemskiego, ze wsi Żabieńca, z panną Teressą *Dobrzańską*.

Onegdaj o godzinie 6ej wieczorem, Jksiądz Pastor Manitius, w kościele ewangelicko-augsburgskim, przy ulicy Królewskiej, pobłogosławił związek małżeński, pana Edwarda *Ehrenwerth*, urzędnika przy telegrafie warszawskim, z panną Joanną *Rabińską*, córką zmarłych Jana, urzędnika celnego i Ewy z Krasińskich, małżonków Rabińskich.

— Wczoraj także w paryzkim teatrze lirycznym, na uczczenie pamięci Rossiniego, dane było widowisko, złożone z „Cérulika Sewilskiego“, uwertury z Semiramidy, Inflammatus ze „Stabat Mater“. W końcu zaś widowiska, oddeklamowanym został wiersz, na cześć Rossiniego, przez p. Monjauze.

— Jeszcze nie przebrzmiały dźwięki deklamacji, śpiewów i muzyki po poranku p. Wł. Swieszewskiego, a już zwykły niedzielny koncert orkiestry pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhnego, zgromadził przeszło 1,100 osób, chcących czas niedzielnego wytchnienia poświęcić jednej z najszlachetniejszych zmysłowych

rozkoszy. Programm koncertu był prześlicznie ułożony, przyjmowano oklaskami większą połowę numerów, a dwa nawet t. j. Wiesław-„mazur,“ kompozycji Lewandowskiego i „Pan Chorąży,“ Moniuszki, wykonane przez syna maestra na wiolonczelli, powtórzone być musiały: słowem koncert nie pozostawił nic do życzenia.

— W Sobotnim numerze „Gazety Warszawskiej,“ pomieszczonym został artykuł w kwestji loterji fantowej, o czem także niedawno pisaliśmy, której Towarzystwo Dobroczynności zakończyć nie może, w skutek niemożności rozprzedaży biletów. Pomiędzy uwagami, nad stanem funduszów Towarzystwa i codziennie rosnącą nędzą z powodów brabu ożywienia w przemyśle i byłej epidemji tyfusowej, autor artykułu przytacza, taki przykład, lekceważenia przyjętego zobowiązania rozprzedaży biletów. Ktoś licznemi chlubiąc się stosunkami, podjął się sprzedaży kilkuset biletów i po dwóch latach, ani przypadającej za nie kwoty, ani samych biletów, ani rachunku Towarzystwu Dobroczynności nie składa. A krzywda to wielka, bo nietylko mitręży obecne przedsięwzięcie, ale i dalsze podobne działania Towarzystwa dyskredytuje. Powtarzając fakt ten, sądzimy, że ów opieszały filantrop, przyspieszy zadośćuczynienie przyjętego zobowiązania, i nie zechce oczekiwać na niemiły rozgłos swojego miana w kolumnach pism perjodycznych.

— Powieść J. I. Kraszewskiego „Orbeka,“ drukowana w czasopiśmie illustrowanem „Kłosy,“ wyszła obecnie w oddzielnej książce.

— Ludność miasta Lublina zwiększa się nieustannie. W dniu 15 b. m. jak donosi „Kurjer Lubelski,“ jednemu z tamecznych mieszkańców urodziło się na raz troje dzieci, dwóch synów i jedna córka.

— Na wieczorze deklamacyjno-muzycznym p. Sawickiego, odegraną być ma jednoaktowa komedja, p. t. „Biała Kamelja.“

— Oprócz zapowiedzianych dotąd przez pisma codzienne, uroczystości muzycznych, niezadługo jak słyszeliśmy, ma być urządzony koncert, przez pianistę p. Jana Kleczyńskiego.

— Wiadomo z Doppelmeyera, iż Wit Stwosz miał z Barbary Herzinówny, drugiej żony swojej, trzech synów: Wita, Filipa i Krzysztofa, którzy jako kaligrafowie pracowali w kancelarji cesarzów Karola V, Ferdynanda I, Maksymiljana II, a dla swej biegłości w pięknem piśmie i dla osobistej zacności, otrzymali nobilitacyę. X. L. Fleischer, członek zgromadzenia XX. Filipinów w Gostyniu, znalazł teraz w miasteczku szlązkiem Ząbkowicach (po niemiecku Frankenstein zwanem) pomnik jednego z tych trzech synów Stwosza, to jest Wita, zwanego młodszym, a to na grobowym napisie. Umarł on r. 1569, w dzień Wniebowzięcia NMPanny. Wiadomość o tem wraz z opisem nagrobka, przesłał X. Fleischer p. Łepkowskiemu w Krakowie.

— „Mosk. Wied.“ donoszą, że miasteczko Tulczyn nabyte zostanie nie przez p. Abazę, jak poprzednio donoszono, lecz przez hrabiego P. S. Strogonowa (ożenionego z Potocką), posiadacza m. Niemirowa. Układy z p. Abazą zostały zerwane. Ponieważ hrabia Strogonow jest bardzo bogaty, przeto można przepowiedzieć Tulczynowi lepszą przyszłość. Tulczyn ma być kupiony za trzy miljony franków. Samego wynagrodzenia likwidacyjnego należy się z tego majątku 1,600,000 rs. (Dz. War.)

— *(Ard. nad.).* Zbieranie marek pocztowych, dla wyklejania niemi pokojów, lub parawanów praktykuje się od dość dawna w wielu miastach za granicą. Markomanja ta jednak ma swój cel. Zbieracze bowiem niektórzy, zbywają pragnącym sobie wykleić gabinet, lub parawan, stosowną ilość marek i kwotę za nie otrzymaną, przeznaczają na fundację łóżka w szpitalu, albo też zebranie posagu, dla podrzuconego dziecka. Nieodrzeczy by też było, ażeby i tutejsi zbieracze marek, uzacnili swoją manję podobnemi intencjami.

S. M,

— *Sprawozdanie tygodniowe o zbożu i produktach.* Targi zagraniczne w tygodniu upłynionym żadnego także ożywienia nie przedstawiały. Tak w Berlinie jak i w Gdańsku ceny żyta się utrzymują, zaś ceny pszenicy tak na tych targach, jak i w Anglii się obniżają. Na targu naszym w tygodniu ubiegłym: *Pszenica.* Dowozy były mniej niż średnie. Wodą przybyło około 4,000 korcy, które zakupiono dla Cesarstwa po cenach od rs 5 kop. 55—rs. 6 kop. 30 wedle gatunku. Na targu kupowano tylko na konsumcyę miejscową i płacono za wyborową przeszło 250 funt. ważącą rs. 6 kop. 90—rs. 7, za dobrą zwyczajną rs. 6 kop. 5—rs. 6 kop 75, za średnią rs. 5 kop. 85—rs. 6 kop 45, za poślednią rs. 5 kop. 62½—rs. 5 kop. 70. W końcu tygodnia usposobienie się pogorszyło, gdyż z powodu polepszenia się dróg, dowozy były większe, a następnie dlatego, że kupcy z Cesarstwa zaczynają przy ciągłem zniżaniu się cen zagranicą tamże swoje potrzeby zaspakajać. *Żyto.* Dowozy tak wodą, jak kolejami żelaznemi bardzo znaczne, zaś osią mniejsze. Ceny targowe mocno się trzymały; płacono rs. 5 kop 55—rs. 5 kop. 60, zaś na kolei rs 5 kop. 35—rs. 5 kop. 40 za dobre gatunki. Za ordynaryjne zaś gatunki wodą przybyłe, które liweranci zakupili, płacono rs. 5 kop. 10—rs. 5 kop. 25. Od wczoraj przestano kupować dla Cesarstwa. *Jęczmień.* W tygodniu upłynionym był poszukiwany tak dla Cesarstwa jak i na miejscową konsumcyę. Znaczniejsze dowozy miały miejsce wodą. Ceny zmianie nie uległy. Płacono za 4-rzędowy rs. 4 kop. 35—rs 4 kop. 65, za 2-rzędowy rs. 4 kop. 65—rs. 4 kop. 87½. *Owies.* Ceny się utrzymały; płacono rs. 2 kop. 85—rs. 3 kop. 15. *Groch* Ceny niezmienione; płacono za polny rs. 4 kop. 80—rs. 6; za cukrowy rs. 6 kop. 36—rs. 6 kop. 75. *Okowita.* Ceny w tygodniu upłynionym o 1½ kop. niższe od zeszłotygodniowych i dalszą tendencyą ku obniżeniu okazują. Płacono od rs. 1 kop. 3—rs. 1 kop. 5. *Cukier.* Produkt ten ciągle jest zaniedbany, a prócz zakupów na potrzebę miejscową nie słyszeliśmy o żadnych tranzakcyach. Ceny płacone w ubiegłym tygodniu były: za Hermanów rs. 4 kop 15; za Guzów, Sanniki, Ostrów, Oryszew i Łyszkowice po rs. 4 kop. 12½; za Majerhoff, Walentynów i Dobrzelin po rs. 4 kop. 02½—rs. 4 kop. 05; za Elżbietów, Leonów i Konstancyę po rs. 3 kop. 90—rs. 3 kop. 97½; za Rytwiany i Leśmierz po rs. 3 kop. 90; za Mniszew rs. 3 kop. 75; za Łuków rs. 3 kop. 65. Mączka mielona biała od rs. 3 kop. 30—rs. 3 kop. 37½, w kawałach od rs. 3 kop. 10—rs. 3 kop. 30 za kamień 24 funt.

(G. H.)

— Wczoraj najpiękniejszą mieliśmy pogodę. Przy kilkostopniowym mroziku, słońce świeciło przez dzień cały.

— W skutku wichru południowo-zachodniego, który zeszłej środy srożył się, pociąg passażerski kolei żelaznej Petersburgskiej, spóźnił się z przybyciem do Warszawy o godzin kilka.

— Fortepian na wczorajszym koncercie p. Świeszewskiego użyty, pochodził ze składu pp. Hermana i Grossmana.

— W Piątek, włościanka powiatu grodiskiego, z nawiska jeszcze niewiadomą, w attaku epilepsji, spadła z wozu na bruk i skaleczyła mocno głowę: po podaniu chorej pomocy lekarskiej na miejscu, odesłaną została na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus. — Za rogatką Jerozolimską, w domu pod nr 3071*b*, w nocy, po wyłamaniu drzwi od sklepu do starozakonnego Icka

Familja, niewiadomy sprawca, skradł różne towary jedwabne, wełniane i perkalowe, wartości, 400 rsr. Śledztwo zarządzono. (G. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od W. O. rs. 2, na kuchnie ludowe;— od A. K. rs. 1, dla dzieci po ś. p. M. K.

— Panu *X. B.* Spostrzeżenia Pańskie są bardzo słuszne i bardzo na dobie. Autorem zaś artykułu sobotniego o metodzie Froebla, który zwrócił na siebie uwagę Pańską, jest stały nasz współpracownik, tutejszy majster krawiecki, p. J. L. *Juszczyk* z Miodowej ulicy.

— Pan Józef Barzycki, doktor medycyny, sekundarjusz przy szpitalu Śgo Łazarza w Krakowie, otrzymał dnia 18go b. m. promocję na magistra akuszerji.

— Liczba dość znaczna w tym kursie teatralnym, nowo na scenę wprowadzonych utworów w Krakowie, pomnoży się wkrótce przedstawieniem trajedji Szekspira „Makbet“ i komedji z francuzkiego „I radość przestrasza“. W najbliższej zaś przyszłości, to jest dnia 24go b. m. ukaże się na tamecznej scenie, na benefis p. Rapackiego, nigdy jeszcze nie grany oryginalny dramat hr. Władysława Koziebrodzkiego, p. n.: „Hrabia Marjan“. Dramat ten według ocenienia znawców, którzy mieli sposobność czytania go w rękopiśmie, należeć ma do celniejszych utworów w scenicznej literaturze naszej.

— Dnia 19go b. m., ukazała się na Wiśle pod Toruniem pierwsza kra, zaś pod Tylżą dla gęstej kry, zebrano już most łyżwowy.

— Drogą żelazna z Czerniowiec do Jass, pisze „Merkury“, nadaną została towarzystwu drogi żelaznej lwowsko-czerniowieckiej: akcje tej nowej odnogi, będące w związku z kierunkiem Lwów-Lublin-Warszawa-Gdańsk (ob. Merk. Nr 41 i 45), rozebrane zostały zaraz po ogłoszeniu podpisu, i głównie przez akcjonarjuszów rzeczonego towarzystwa, którym pierwszeństwo zostawiono.

— Dnia 17go b. m. po południu, dało się uczuć w Kolonji trzęsienie ziemi.

— Wiadomość o śmierci Rossiniego i Havina zrobiła na Cesarzu Francuzów dotkliwe wrażenie. Mniej podobno zasmuciła dwór cesarski, śmierć Rothschilda. Paryżanie mówią: „Rothschild umarł—niech żyje Rothschild.“ Pogrzeb jego bardzo wspaniały, książęcy. Zmarły pozostawił podobno większy majątek, aniżeli się spodziewano. Przechował on podobno w papierach znaczną część majątku, która w książkach nie była zapisana, a dochodzi dwóch miljardów. W roku 1849 miał on zrobić znaczne interessa, bo zarobił nie mniej, ani więcej jak 300 miljonów. Ten „Król bankierski i bankier królewski,“ operował ogromnemi kapitałami, umiał też i używać pieniędzy, obsypany orderami, używał sławy rzetelnego człowieka, nawet po za światem kupieckim.

— Dziś odbywać się ma w Genewie postępowanie przed sądem przysięgłych w sprawie o otrucie, która poruszyła umysły całego kantonu. Oskarżoną jest kobieta, dozorująca chorych; w przeciągu 6 miesięcy, otruła ona dziewięć osób w samej Genewie i jej okolicach, używając za środek zabójczy belladony i atropiny. Zbrodni tych dokonywała z zupełnym rozmysłem, z całym spokojem umysłu, a co szczególniejsza, bez żadnych widoków zemsty, zazdrości lub materjalnych korzyści. Z ofiarami swojemi nie miała nigdy żadnych osobistych stosunków, ze śmierci ich nigdy nie korzystała. Według wyrobionej w śledztwie opinji, pobudek do spełnionych czynów szukać należy jedynie w patologicznym stanie oskarżonej.

— Telegram z Düsseldorfu z dnia 18 b. m. donosi, że w dniu tym, o godzinie 3-ej minut 40 z południa, dało się tam uczuć trzęsienie ziemi. Trzęsienie to w niektórych częściach miasta było tak silne, że na ścianach mieszkań poruszyło wiszące obrazy. Na Düsselthalerskiej zaś ulicy, jeden z mieszkańców, obawiając się zawalenia domu, pochwycił z biurka swoje kapitały i uciekł za miasto. Poprzedniego dnia, uczuto również w okolicach Düren, trzęsienie ziemi, które trwało przez trzy sekundy i połączone było z podziemnym grzmotem.

— W Berlinie ukazała się obecnie niezwykła wirtuozka. Jestto młoda panienka, nazwiskiem Luiza Volckmann, która z niezwykłym talentem grywa na kościelnych organach. Organistka ta zamierza odbyć podróż artystyczną po głównych miastach Europy.

— We Florencji otwartą została subskrypcja na wzniesienie Rossiniemu pomnika w kościele miejscowym Santa Croce.

— W Berlinie zamierzają w r. p. urządzić wystawę fotograficzną.

— Donoszą z Meksyku pod d. 18 b. m., że gwałtowny uragan zniszczył miasto Alamos i wiele innych miejscowości w Stanach Sonory i niższej Kalifornji.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Dochodzące nas ostatniemi dniami wieści o niepomyślnym stanie rzeczy na wyspie Kubie, potwierdzone zostały w najświeższym telegramie zaatlantyckim, według ktorego powstańcy utrzymują się z *uorganizowanym* dziesięciotysięcznym korpusem, dzierżąc w swem posiadaniu wschodnią część wyspy. Umyślnie położyliśmy nacisk na wyraz *uorganizowanym*, gdyż z niego wnosić należy, iż powstanie nie ogranicza się samymi tylko czarnymi. Taki stan rzeczy wszelako, dający wiele do myślenia stronnictwom w macierzystym kraju, o tyle wywiera na nie wpływ korzystny, iż stanowczo wskazuje konieczność jedności, z odłożeniem na bok wszelkiego nieporozumienia.

O obsadzeniu stanowisk dyplomatycznych, oczekiwanem jest od chwili do chwili, i byłoby już nastąpiło (już nastąpiło: zob. niżej), gdyby lekka słabość nie była przeszkodziła p. Olozadze wziąć udział w ostatnich zebraniach rady ministrów. Słabość ta jest rzeczywiście lekką, i nie należy wierzyć niektórym z dzienników paryzkich, które robią p. Olozagę niebezpiecznie chorym. W niedzielę jeszcze tenże przewodniczył na meetingu, a we środę wieczorem był na obiedzie w ambassadzie francuzkiej z nuncjuszem papiezkim, który nie przestaje okazywać jak najlepszego usposobienia dla rządu tymczasowego.

„Gazeta Madrycka“ z dnia 18 ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, organizujące milicję obywatelską. Gwardja ta będzie nieruchomą, każde miasto i każda dzielnica tworzyć będzie właściwe jej oddziały, a służba gwardzistów będzie bezpłatną.

Mówią o rychłem zebraniu publicznem, mającem być zwołanem dla wpłynięcia na opinję publiczną, co do pożyczki narodowej, jaka ma być rozpisaną i co do

wyboru junty, której obowiązkiem byłoby czuwanie nad przyspieszeniem tejże. Mają mianować pod-kommissję, w każdej dzielnicy jedną, które zachęcałyby publiczność do przyjęcia udziału w pożyczce, w miarę swych środków, jak to praktykuje się w Barcellonie.

Korrespondencja Havas'a zapewnia o najzupełniejszej spokojności, patrząc, jak się zdaje, na wszystko przez okulary optymizmu. Według niej tylko winszować sobie można panującego wszędy spokoju. Były wprawdzie temi dniami zamieszki w Toledzie: szło poprostu o podwyższenie płacy, jakiego domagali się robotnicy, ale wieczorem już spokojność była przywróconą. Ze wszech stron, tak z prowincji, jak z Madrytu, donoszą o odbywających się zebraniach i manifestacjach, już to za monarchją, już za rzecząpospolitą, ale wszędy zachowanym bywa porządek i jak dotąd przynajmniej, hiszpanie zasługują w zupełności na pochwały, jakich im udziela dziennik „La France".

Słychać, że francuzki minister skarbu wykaże w swym najbliższym budżecie 30 miljony fr. niedoboru. Jak wiadomo, ciało prawodawcze wykreśliło 30 miljonów fr. z projektowanej pożyczki, a ani jeden z ministrów, którzy tego wykreślenia nie przewidywali, nie uważał za rzecz potrzebną swój budżet do tego okrojenia zastosować, i stąd wyniknął niedobór powyższy.

Według korrespondencji Bulliera w Berlinie, w kółkach dyplomatycznych, krąży wieść dość ważna. Mówią, że królowa Wiktorja miała oznajmić członkom swej rodziny zamiar zrzeczenia się tronu, w razie gdyby skutkiem rezultatu wyborów była przymuszoną uciec się do konieczności podpisania aktu narażającego byt kościoła państwowego w Irlandji. Chcąc objaśnić to postanowienie królowej, należy sobie przypomnieć, że królowa zawsze pojmowała na serjo przypadającą na nią odpowiedzialność, i że powinna uczuć podwójnie ciężar tej odpowiedzialności, skoro idzie o kwestję religijną. Królowa uznaje, że konstytucja angielska odmawia monarsze prawa sprzeciwiania się uchwałom parlamentu: wszelako pragnie, ażeby oswobodzoną być mogła od udziału osobistego w akcie, który dotyka boleśnie jej religijnych przekonań. Ta okoliczność właśnie wyjaśnia, dlaczego wielu członków rodziny królewskiej zostało wezwanych z zagranicy.

Dalsze rezultaty wyborów w Anglji do Izby Niższej wystawiają stosunek liczebny konserwatystów o wiele korzystniejszym niż poprzednio. Przed kilku dniami liczba wybranych liberalistów była w trójnasób większą od liczby konserwatystów, dziś za to dowiadujemy się, że 330 nowych wyborów o tyle zmniejszyło tę przewagę, iż liberaliści są tylko w dwa razy większej liczbie.

Jeden z dzienników donosi, że rząd angielski wydał rozkaz postawienia Gibraltaru na stopie wojennej.

Godną uwagi jest rzeczą, że kwestję odstąpienia Gibraltaru Hiszpanji, podniesioną w którymś hiszpańskim dzienniku, rozbierają dzienniki angielskie na serjo, nie odrzucając jej bezwarunkowo. I tak, „Globe" dowodzi, że posiadanie Gibraltaru było dopóty niezbędną koniecznością, dopóki mogła istnieć obawa, że według myśli Napoleona I. Śródziemne morze zmieni się w francuzkie jezioro, a Anglja od swoich wschodnio-indyjskich posiadłości odciętą zostanie. Dziś wszakże Gibraltar przestał już być kluczem do morza Śródziemnego tak samo, jak przestała być nim cytadella w Dower do kanału La Manche. Przypatrzywszy się dobrze planowi fortecy, można się przekonać, że większa część dzieł nawet nie w ciaśninę ale w zatokę Algiesiras jest skierowaną. Chcieć zamykać parowcom działami drogę, mającą jedenaście mil szerokości jest śmiesznością, a cała wartość Gibraltaru polega na tem, że jest wyborną stacją morską. Wykazawszy dalej że Gibraltar jest raczej źródłem uszczerbku, niż korzyści dla rządu, „Globe" dodaje w końcu, że o odstąpieniu Gibraltaru Hiszpanji wtedy dopiero pomyśleć będzie można, kiedy Hiszpanja będzie dość silną, aby podobną fortecę w swem posiadaniu utrzymać mogła.

Porta zrzeka się swego zamiaru skłonienia do powrotu rodzin kandjockich. Według dochodzących nas z Grecji wiadomości, wychodźcy przyjęli nader zimno tę propozycję rządu tureckiego, rząd zaś turecki sam zaniechał wszystkiego, w obec groźnych objawów, świadczących o usposobieniu greckiego narodu. Inną jeszcze przyczyną, która wpłynęła na porzucenie wmowie będącego zamiaru jest ludność znalezienia parowców cudzoziemskich, któreby użyć można do tej przeprawy, Turcja bowiem nie chce użyć statków pod pawilonem tureckim. Poprzestano więc na tem, że posłano ministrowi tureckiemu w Atenach kwotę 5,000 f. szt. dla podzielenia jej pomiędzy tych wychodźców, którzy będą chcieli powrócić do domu, i postarają się sami o środki transportu.

Stan księztw naddunajskich niepokoi Portę w najwyższym stopniu. Zeszłej niedzieli ministrowie zebrali się na radę prywatną w seraskieracie (ministerstwie wojny), dla rozbioru kwestji, jakie stanowisko przyjąć ma rząd sułtański względem zachcianek niezawisłości przypisywanych słusznie, czy niesłusznie księciu Karolowi.

Fuad Pasza ma się lepiej.

Drogą telegraficzną otrzymujemy następujące wiadomości:

Madryt d. 20 listopada. W ciele dyplomatycznem zaszły następujące nominacje: posłem w Rzymie został p. Posada, we Florencji Espana, w Berlinie Montemer, w Wiedniu Rances, w Hadze Blas, w Brukselli Asguerino, w Kopenhadze Alarcon.

Hawanna d. 20 listopada. Wiadomości pochodzące z kółek życzliwych powstańcom, donoszą o zwycięztwie tychże w bitwie z wojskami królewskiemi. Inny oddział powstańców pod dowództwem Ubary zdobył Puero principe i wziął całą załogę miasta do niewoli. Liczba zabitych i rannych niewiadoma.

(Indép. belge, Nordd. Allg. Ztg., Le Nord, Schl. Ztng, La Liberté, N. Pr. Ztg, W. T. B., La France)

Z OBECNEJ MODY.

Lokaj. Pan Baron pozostawił w karecie: laskę, binokle i cygarniczkę, a pani Baronowa szal i parasolkę. Oto są!

Baron. Mylisz się kochanie, to pani Baronowa zostawiła laskę, binokle i cygarnicę, a ja szal i parasolkę.

NIEOBŁUDNY.

Pan Jan. Czy będziesz dziś na herbacie u Karolów?

Pan Piotr. Nie, bo jeżeli mam ochotę porządnic

się wynudzić, to mogę zostać wieczorem w domu z moją żoną...

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Bilety na koncert Stanisława Moniuszki, mający się odbyć dnia 29 Listopada, są do nabycia w Księgarniach P. P. Gebetnera i Wolffa, G. Sennewalda, F. Hösicka, Błaszkowskiego, oraz w mieszkani St. Moniuszki na Nowym-Świecie Nr 39.

— Wyszedł z druku „Kalendarz ścienny" na rok 1869. Kalendarz ten znany jest z ozdobnego a zarazem czytelnego druku, i gładkiej oprawy. Sprzedaje się we wszystkich księgarniach i składach materjałów piśmiennych, oraz w drukarni bankowej. —7,998—

— Będąc dotknięta chroniczną ciężką chorobą sparaliżowania kiszek i zupełnego wycieńczenia sił, zasięgnęłam porady lekarskiej Waldemara Teodorowicza Bucholtza, D-ra Medycyny, ordynującego w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. Po długiej troskliwej i bezinteressownej pomocy ze strony pomienionego Lekarza, odzyskałam zupełnie zdrowie i dziś po dawnemu, mogę zajmować się wszelkiemi czynnościami; czując zatem niewygasłą wdzięczność za tak wielką pomoc dla rzeczonego Lekarza, poczytuję obowiązkiem, złożyć Mu niniejsze publiczne podziękowanie. —

Joanna *Grauert.*

— Walentyna *Jeziorkowska*, wdowa po ś. p. Ignacym Jeziorkowskim, Obrońcy Prokuratorji, właścicielka zakładu, pod firmą: „Pracownia ubiorów i strojów damskich, Walentyny J.", zawiadamia łaskawe swoje protektorki w Warszawie i na prowincji zamieszkałe, że w roku bieżącym, po powrócie z zagranicy, zaopatrzyła swój zakład w najświeższe modele i fasony paryzkie, oraz w artykuły mody z pierwszorzędnych fabryk francuzkich, tak dalece, iż przy dostatecznej liczbie uzdolnionych panien, wszystkie obstalunki śpiesznie i starannie wykonać jest w możności. Pracownia istnieje jak dawniej przy ulicy Leszno w domu W. Nowickiej, trzecim od rogu ulicy Przejazd. —7857—

— Choroby *syfilityczne*, czyli tak zwane sekretne, leczy prędko i radykalnie, najnowszym sposobem Doktor *Kohn*, Akuszer miasta, przy ulicy Królewskiej, Nro 1062, w domu Jeziorańskiego, codziennie od 8ej do 10tej rano i od 3ciej do 6tej po południu.
(3—8) — 7,727. — (15,024.)

DONIESIENIA.

AKUSZERKA,

opatrzona dyplomem Medyko-Chirurgicznej Akademji St.-Petersburgskiej, znająca języki: polski, rossyjski, niemiecki i szwedzki; zamieszkała przy ulicy Mostowej, pod N-rem 233 (nowy 26), ma **pokój osobny przyzwoicie umeblowany**, gdzie przyjmuje **w każdym czasie** Osoby, spodziewające się słabości, którym zapewnia troskliwą opiekę; nadto, poleca się wszystkim Osobom, potrzebującym pomocy we własnych Ich mieszkaniach. — *W. H.*

(1—3) —7,354— (16,161)

FABRYKA
Cukrów, Karmelków i Czekolady,
FRANCISZKA ANCZEWSKIEGO,
przeniesioną została z Nowego-Świata, na ulicę Królewską Nr 1072, do domu Wgo Góreckiego, obok kościoła Ewangelickiego. (3—5) —7874—(17186)

Świeżo otworzony przy ulicy Nowy-Świat w domu pod Numerem 1318, w domu WW. Kuhnke

HANDEL WIN
I
TOWARÓW KOLONJALNYCH

POD FIRMĄ:

G. NEEFE I SPÓŁKA,

Poleca się względom Szanownej Publiczności i przyrzeka wszelkich możliwych dołożyć starań, aby na względy Jej zasłużyć.

Ceny na wszystkie towary doprowadzone do możliwego *minimum* i tak:

CUKIER piękny w głowach . . .		kop.	15½.
„ „ w kawałach . .		„	14.
MĄCZKA najpiękniejsza *zagraniczna*		„	14.
KAWA piękna		„	26½.
HERBATA czarna dobra . .	rs. 1	kop.	—
„ lepszego gatunku	„ 1	„	20.
„ z kwiatem . . .	„ 1	„	50.
„ *non plus ultra.* .	„ 2	„	—
HERBATA z kwiatem wyborowa	„ 2	„	40.
„ ljansińska zwana cesarską . .	„ 3		

Oprócz wszelkich towarów kolonjalnych, w wielkim zapasie, Handel zaopatrzonym jest w dobór WIN ze znanego już publiczności Składu **Grühn i Spółka**, z którym jedną całość stanowi, w SERY *rozmaite*, BRYNDZĘ *węgierską*, KAWIOR, MINOGI, ŚLEDZIE, ŁOSOŚ *wędzony*, oraz wszelkiego rodzaju zimne zakąski, podawane w osobnym pokoiku.

Oprócz tego handel rzeczony przyjmuje obstalunki na DRZEWO i WĘGLE kamienne z najcelniejszych i renomowanych składów, oraz otwiera KANTOR PISM PERJODYCZNYCH.
(4—12) —7771—(17,026)

GDZIE KUPOWAĆ NALEŻY
CUKIERKI i CZEKOLADĘ?

Rozumie się tam, gdzie się one w największej ilości wyrabiają, to jest:

w FABRYCE CUKIERKÓW
R. HAUSADOWSKIEGO,
przy ulicy Nowy-Świat Nr 1299 (nowy 40).

Cukierki (w 50 gatunkach), funt od Kop. 50—60.
Karmelki, funt od Kop. 35—45.
Czekolada, funt od Kop. 30 do 50.
Cukierki Angielskie, funt od Kop. 30—35.
Kupującym w znaczniejszych partjach odstępuje się $\%$ 2
(4—15) —7785—(17064)

TEATR WIELKI.

Jutro **VIOLETTA.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Wujaszek całego świata.** — **Piękność uderzająca.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia (11) 23 Listopada 1868 r.

Monety i Papiery.

Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: —
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 40

	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	17	83	83
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	80	17	79	83
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	58	68	25
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	137	75	137	33
„ „ „ z r: 1866	134	—	133	25
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	67	—	66	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	66	—	65	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	95	—	94	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	91	—	90	—
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 k. 67 7/9
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 92 2/9.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 119 1/2 k: — rs: 119 1/6 k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 32 rs: 7 k. 31
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 45 rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 93 k: 60 rs. 93 k. 45.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 260.

Poniedziałek. — Dnia 11 (23) Listopada. — Rok 1868.

Wiadomości Literackie.

— **Przyjaciel Dzieci**, Ner 47, wyszedł z druku i zawiera: Elżbieta Drużbacka, (z drzeworytem); Urywki z podróży do bieguna północnego, (z dwoma drzeworytami); Stryjaszek z Ameryki (powiastka przez Wołodego Skibę); Obrazki; Straszny wypadek Sewerynka, (wiersz) przez J. M.); Pies ślepego żebraka, (wiersz), przez S. D (z ryciną); Paweł i Gaweł, (Bajka), przez Feliksa Mikorskiego; Myśli i Zdania.— Prenumerata w Warszawie, wynosi: miesięcznie k: 35; kwartalnie rs. 1 kop: 5; w Cesarstwie, Królestwie i zagranicą kwartalnie rs. 1 kop: 75.— Ekspedycja Główna w Redakcji Tygodnika Mód, przy ulicy Żabiej, Nro 956.

—**Tygodnika Mód**, Ner 47, wyszedł z druku i zawiera: Z życia realisty, obrazek, p. Elizę Orzeszkową (c. d.); Korrespondencja z Paryża; Pogadanka tygodniowa; W pałacu i w chatce, powieść Bertholda Auerbacha, przełożona z niemieckiego p. J. Belejowską (d. c.); Wiadomości bibljograficzne; O ubiorach; przytem rycina paryzka kolorowana i tablica z 11tą krojami. — Cena w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop: 50; w Cesarstwie, Królestwie i zagranicą półrocznie rs. 4 kop: 75.

— **Przegląd Katolicki**, Ner 46, wyszedł z druku i zawiera: Obraz prowincji rzymskiej nad Dunajem w wieku Vtym (dokoń.); Błogosławiony Ludwik z Grenady; Missje w Korei (dok:.); Korrespondencja z nad Kamy; Kronika kościelna; Bibljografja; Odpowiedzi Redakcji.

— **Izraelita**, Nr 46, wyszedł z druku i zawiera: Baron James Rotszyld; Karaici w Krymie; Bibljografja: Studien und Skizzen, I. Der jüdische Stamm, p. A. Jellinek, Wiedeń 1869; Marja, przełożył z niemieckiego Teodor Hejman (d. c.); Wspomnienia pośmiertne; Od Redakcji.

— W Księgarni i Składzie Nut Muzycznych **Gebethnera i Wolffa**, w Warszawie, są do nabycia następujące literackie i naukowe nowości:

Brandowski Dr Alfred. O pomysłach lechickich Pana Augusta Bielowskiego, w obec filologji klassycznej, napisano z powodu „Monumenta Poloniae Historica." Kraków 1868, rs. 1 kop. 12½.

Brandowski Dr Alfred. Wykład budowy wierszów Owidego, Wergilego i Horacego. Kraków 1868, kop. 20.

Chmielewski Józef. Wiązanka zawierająca powiastki, wiersze i opowiadania. Kraków 1867, kopiejek 67½.

Chmielewski Józef. Zbiór pieśni dla młodzi szkolnej. Muzyka Karola Niemczyka. Kraków 1867, k. 25.

Chmielewski Józef. Zbiór powinszowań dla dzieci młodszych i starszych płci obojej. Kraków 1867. kop. 20.

Dzieduszycki Maurycy. Powieści z dawnych czasów. Lwów 1868, rs. 1 kop. 20.

Gumplowicz Dr Ludwik. Prawodawstwo polskie względem żydów. Kraków 1867, kop. 65.

Hückel Edward. Rys pedagogiki. Lwów 1868, kop. 52½.

Kilka słów o zaprowadzeniu ksiąg hipotecznych dla posiadłości włościańskich i o reformie istniejącego systemu hipotecznego, przez M. S. Kraków 1868, kopiejek 40.

Kotarski Jan. Przewodnik rolniczy do przejścia z trzech i cztero-polowego gospodarstwa w płodozmian oparty na pastewności oraz praktyczny sposób postępowania w rolnictwie. Warszawa 1868, k. 50.

Lipiński Dr Mikołaj. Zarys antropologji empirycznej, dla użytku dojrzalszej młodzieży polskidj Lwów 1867, rs. 1 kop. 50.

Marlitt'a E. Złota Elżunia, powieść spółczesna. Warszawa 1868, rs. 1 kop. 20.

Skiba Wołody, Za miesiąc, fotografja bez retuszu zdjęta z natury. (Odbitka z „Kółka Domowego). Warszawa 1868, kop. 40.

Stachurski Paulin. Trójka, powieść 2 tomy. Lwów 1868, rs. 1 kop. 80.

Szkoła. Pismo poświęcone sprawom szkół ludowych i średnich, tudzież seminarjów nauczycielskich. Tom I (rok 1868. I półrocze). Lwów 1868, rs. 2 k. 25.

Turski J. K. Przewodnik dla zwiedzających kopalnie Wieliczki, ułożony według najświeższych źródeł. Kraków 1868, kop. 15.

Wodzicki Kaz. Zapiski ornitologiczne. Wróbel domowy. Frigilla domestica (Linneusz). Kraków 1868 kop. 75.

Xenofonta. Wspomnienia o Sokratesie. Przekładał z greckiego Antoni Bronikowski. Ostrów i Wrocław, 1868, kop. 75.

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Biura Magistratu, Licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje.

1. Na reparację i utrzymanie w porządku przez ciąg lat trzech, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r., do tegoż dnia i miesiąca 1872 r., Karawanów, Karety i Wozów, dla służby pogrzebowej należących; na reparację Dekoracji około karawanów, dek, zaprzęgu na konie, garderoby, oraz na dostawę Szczotek do mycia karawanów i t p, a to od summy na rs. 1,173, wyraźnie na rubli srebrem tysiąc sto siedmdziesiąt trzy rocznie, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

2. Na dostawę w ciągu lat trzech, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r., do tegoż dnia i miesiąca 1872 r., Koni do karawanów, karety i wozów, do rozwożenia katafli, jako też wywożenia osób biednych zmarłych ze Szpitali Warszawskich i Pragskiego, od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych, a mianowicie:

A. Za dostarczonego jednego konia wraz z woźnicą do karawanu jakiejbądź klassy, jeżeli ciało będzie prowadzone

wprost na cmentarz, bez zatrzymywania się, po kop. sr. 70, wyraźnie siedemdziesiąt; w razie zaś zatrzymywania się konduktu pogrzebowego przed kościołem, powyżej oznaczona cena od jednego konia, podwyższoną będzie o kop. sr. 15, o kopiejek srebrem piętnaście.

B. Za przywiezienie i odwiezienie katafalka klassy 1szej, rs. 2 kop. 80, wyraźnie rubli srebrem dwa kop. sr. ośmdziesiąt.

C. Za przywiezienie i odwiezienie katafalka innych klass po rs. 1 kop. 40, wyraźnie po rubli srebrem jeden kop. sr. czterdzieści.

D. Za wywożenie ciał osób zmarłych ze Szpitali Warszawskich, Pragskiego i Domu Przytułku i Pracy przez ciąg jednego roku ogółowo rs. 1,050, wyraźnie rubli srebrem tysiąc pięćdziesiąt.

Mający przeto zamiar ubiegania się o które z tych przedsiębierstw, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej poszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej M. Warszawy, na złożone w tejże wadjum, do przedsiębierstwa ad 1, rs. 150, do przedsiębierstwa ad 2, rs. 300, i na koszta ogłoszenia po rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się, (wypisać z ogłoszenia szczegółowo z cenami, którego mianowicie przedsiębierstwa podejmuje się), i odstępuję od cen takowych procentów NN, (pisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości rs. NN i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major Witkowski.
Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.

(2—3) —7819—(D. W.)

RADA SZCZEGÓŁOWA

Głównego Domu Schronienia w Grójcach.

Podaje do wiadomości, że z powodu niedojścia do skutku drugiej licytacji na dwudziesto-dwu-letnie wydzierżawienie Folwarku Sadków duchowny, do Domu Schronienia należącego, składającego się z gruntu ornego mórg 243 pręt. 263, która dla niedotrzymania warunków kontraktu przez dzierżawcę następuje, odbywać się będzie w dniu 14 (26) Listopada r. b., o godzinie 12ej w południe, trzecia głośna in plus licytacja, w Kancellarji Szpitala Grójeckiego, od summy rs. 533 kop. 25 rocznej dzierżawy.

Folwark powyższy położony jest o 6 wiorst od M. Grójca, a o wiorst 42 od M. Warszawy.

Każdy ubiegający się o tę dzierżawę winien złożyć wadjum w ilości rs. 200, na ręce Prezydującego.

Bliższe szczegóły dzierżawy objaśnią warunki przedlicytacyjne, które przejrzeć można w Kancellarji Szpitala Grójeckiego. (3—3) —7905—(D. W.)

KOMORA ALEKSANDROWO

niniejszem ogłasza, iż w dniu 18, 19 i 20 Listopada, (30 Listopada, 1 i 2 Grudnia) r. b., sprzedawane będą w Włocławsku przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 2000, a mianowicie: wyroby bawełniane, wełniane, lniane, oraz inne różne towary. Wyż wspomnione przedmioty sprzedawane będą każdodziennie od godziny 11 z rana do 4 po południu.

(2—3) —7929—(D. W.)

OBWIESZCZENIE.

Podaję do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Listopada 1868 r., to jest w Poniedziałek, o godzinie 12ej w południe, na gruncie Folwarku Kręczki w Gminie Ożarów, dopełnioną zostanie przez głośną licytację sprzedaż zajętych przezemnie przedmiotów na satysfakcję zaległości Skarbowych, a mianowicie: Maszyna, Młockarnia, Sieczkarnia i Wialnia, oraz inne drobne Ruchomości.

Każdy zatem chęć mający kupna, po zaopatrzeniu się w gotowiznę w miejscu i terminie powyżej wskazanym, znajdować się zechce, któremu przedmiot zalicytowany po opłaceniu zaraz przypadającej należytości wydanym będzie, a tenże przedmiot nabywca swoim kosztem z miejsca uprzątnąć jest obowiązany.

Warszawa, dnia 1 (13) Listopada 1868 roku.

Sekwestrator Powiatu Warszawskiego,
A. Dyjewski.

(2—3) —7866—(D. W.)



Mikołaj Baron Bystram, Donatarjusz Dóbr Chełmno w Powiecie Kolskim, wystawił dla b. Administratora tychże Dóbr Konstantego Derseville, Blankiety z podpisem swojem, dla załatwienia w jego imieniu korrespondencji z b. Komissją Skarbu. Gdy jednak wszelkie stosunki z Dersevillem z dniem 28 Lutego (11 Marca) r. b. ustały, przeto i Blankiety nie mają żadnego znaczenia, i ostrzega się, kogo to obchodzić może, aby z Dersevillem żadnych zobowiązań imieniem Mikołaja Barona Bystram czynionych, nie przyjmowały, gdyż takowe żadnego skutku mieć nie będą.

Pełnomocnik Ojca, Donatarjusza Dóbr Chełmno,
Mikołaj Syn Mikołaja,
Baron Bystram.
(3—3) —7911—(17234)

O S O B A

przybyła z Rossji, posiadająca bardzo dobrze języki: ruski, francuzki i niemiecki, z konwersacją, życzy udzielać Korrepetycje u siebie lub gdzie indziej. Wiadomość pod Nr 66, Stare-Miasto, dom Łętowskiego, na 2m piętrze, mieszkania Nr 3. — Tamże przyjmują się **PROŚBY** do pisania w ruskim języku i **Tłomaczenia** z obcych języków na ruski. (1—2) —7975—(16864)

Dwa Futra Damskie, Lisy,

pokryte rypsem jedwabnym, jedno bardzo mało, a drugie wcale nieużywane, oraz rozmaita **Bielizna** damska zupełnie nowa, z powodu wyjazdu, są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nowolipki Nr 2376b, trzeci dom od Nalewek, Nr 5 mieszkania, wprost b. Komissji Spraw Wewnętrznych (3—3) —7849—(17158)

Podaje się do wiadomości Amatorom

Solonego Łososia,

jak również PP. Handlującycb na prowincji, że w Warszawie przy ulicy Daniłowiczowskiej pod Nr 617, wprost Hurtowego Składu Pana E. Heringa, otrzymany z miejsca połowu z Archangelskiej Gubernji Transport solonych **ŁOSOSI (Siemgi)**, w dobrym gatunku.

Siemgę tę sprzedaje się na sztuki po Kop. 35 za funt; pudami po Rs. 12 za pud. Kupującym całą beczkę, daje się większe ustępstwa.

Siemga ta, jak również **ZWIERZYNĘ**, sprzedaje się przy ulicy Nowy Świat, obok Straży Ogniowej, pod Nr 1289.

B. Kossowski.
(1—1) —8021—(17466)

Od dnia 1go Listopada b. r.

Ceny Cukru i Kawy

znacznie zniżone
w Składzie Głównym
HERMANA WINAWERA,
Krakowskie-Przedmieście Nr 404, wprost Kościoła Śgo Krzyża.

Cukier piękny w głowach,	funt po Kop.	15.
Cukier piękny w kawałach,	„ „ „	14.
Mączka cukrowa biała,	„ „ „	13.
Kawa lepsza,	„ „ „	28.

Również powyższy Skład otrzymał świeże **Bakalje**, z pomiędzy których **Figi** sprzedaje funt po Kop. 20.
(3—3) —7917—(16712)

W dniu 21szym b. m. znaleziony został

Kołnierz od Salopy,

i takowy za udowodnieniem odebranym być może w Aptece Homeopatycznej, przy rogu ulicy Mazowieckiej i Hrabiego Berga. (1—1) —8029—(17461)



Jest do sprzedania

Kocz-Kareta podróżna,

z **Walizami**, w zupełnie dobrym stanie, za Rs. 150. Wiadomość przy ulicy Chmielnej pod Nr 1260, w mieszkaniu Nr 1. (1—3) —8024—(17468)



Przyjmują się wszelkie **Roboty z Krawieczczyzny Damskiej, Szycie Bielizny**, oraz **Znaczenie**, za cenę bardzo umiarkowaną. — Tamże potrzebne są **PANNY** do nauki i podręczne. — Ulica Królewska Nr 1064, dom Wolfa i Rejchmana, naprzeciw Ogrodu Saskiego.

L. Dąbrowska.
(1—3) —8030—(17462)



Z powodu braku miejsca jest do sprzedania za pomierną cenę **Garnitur MEBLI** Jesionowych, adamaszkiem wełnianym amarantowego koloru kryty, na sprężynach, w dobrym stanie, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł, oraz Stołu przed kanapę. Wiadomość przy ulicy Piwnej pod Nr 33 nowym, mieszkania Nr 10, na 2m piętrze. (1—1) —8017—(17463)



Meble do sprzedania,

W domu pod Nr. 1579 (1 nowy) na rogu Widok i Brackiej, garnitur mebli pod orzech, kryte wełnianym materyałem **za rs. 70.**— Wiadomość u stróża domu. (1—3) —8026— (17,464)

W MAGAZYNIE MEBLI

Fr. ANGERSZTEIN



przy ulicy Szpitalnej, pod Nr. 1355 h są do sprzedania wszelkiego rodzaju **Meble** z różnego drzewa, a mianowicie garnitury zupełnie wykończone i rypsem pokryte, Stoły, Łóżka, Kredensy, Biórka, Szafy, Umywalnie marmurem wyłozone i t. p. Wszystko po umiarkowanej cenie. Przyjmują się też do fabryki różne obstalunki na roboty stolarskie, które z wszelką akuratnością wykonane będą. (3—6) —7810— (13,847)



W FABRYCE I SKŁADZIE

Mebli gotowych,

przy ulicy Nowy Świat Nr 1306 (nowy 52), można dostać **MEBLI** po cenach nader nizkich, do kompletnych umeblowań salonów i pokoi, jako to: Garniturów zupełnie wykończonych, Szaf, Kredensów, Biórek i Biur, Toalet, Umywalni, Łóżek, Komód, Stołów i Krzeseł obiadowych, oraz Materacy; za rzetelność, akuratność i trwałość wyrobów, właściciel poręcza.— **F. Ostaszewski**.
(4—7) —7782—(17014)



Są do sprzedania: **MEBLE** nowego fasonu, **FORTEPIAN** mahoniowy o siedmiu oktawach, oraz **OBRAZY** olejne, za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Zielnej pod Nr 1432, dom Majewskiego, mieszkania Nr 1, na dole.
(2—3) —7934—(17296)

PRALNIA CHEMICZNA

M. SCHWARZA,

dawniej przy ulicy Niecałej, teraz znajdująca się przy ulicy Bielańskiej, w domu Hr. Zamoyskiego, pod Nrem 605, wprost Hotelu Lipskiego.

Poleca się praniem i wywabianiem plam: z jedwabiu, aksamitu, atłasu, wszelkiej garderoby damskiej i męzkiej, oraz rękawiczek glansowanych, para po kop. 10, wszystko po cenach umiarkowanych.
(7—0) —7444—(16,430)

Szwajcarka

mówiąca dobrze po francuzku i po niemiecku, życzy się umieścić przy familji do konwersacji, za stół i mieszkanie; przyczem wymawia sobie od 3ej do 6ej godziny lekcji Wiadomość w Magazynie Kwiatów Adelajdy Banspach, przy ulicy Podwal Nr 497a, w Pałacu Dyzmańskich. Zastać można od godziny 11ej do 3ej. (2—3) —7946—(17339)



SKŁAD HURTOWY I WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA KRÓLESTWO POLSKIE CYGAR, PAPIEROSÓW I TYTONIÓW



z Fabryki **G. Kraft** w Petersburgu, obdarzonej na Wystawach Przemysłowych po TRZYKROĆ medalami, a mianowicie: w Cesarstwie w latach: 1849 i 1861 i w Paryżu na Wystawie Powszechnej w r. 1867.

Ma honor polecić Szanownej Publiczności i Panom handlującym, znakomity wybór **Cygar**, z których celują **Hercules** i **Eisenbahn** po kop. 3, **Esmero habana**, **Las minas** i **La Veneciana** po kop. 4; **La Victoria**, **Flora-Regalia Nr 10** i **Cabanas** po kop. 5; **Rifle 1 ma**, **Cuba havana 1-ma Nr 12** i **Empresa** po kop. 6; **G. Kraft habana**, **Bajadera**, **Cabanas Carvayal Regalia** i **Upman 2-da** po kop. 7; **Londres havana** po kop. 8: **Londres Valor** po kop. 9 i **Megalia Regalia** po kop. 10; oraz **Wybór Tytoniów Tureckich** mocnych, średnich i lekkich, odznaczających się delikatnością zapachu i czystością smaku (cechami prawdziwych tytoniów Tureckich) od rs. 1 k. 80 do rs. 4 kop. 50 za jeden funt i Papierosów od rs. 1 kop. 20 do rs. 2 za sto sztuk, jako to: **Paff**, **Canon de Gibraltar**, **Kibari**, **Pheresli roulées**, **Samson** i **Diubec Oriental**.

Oprócz tego Skład zaopatrzony jest w kilkaset gatunków Cygar, między któremi słynne **Trabucillos**, **El Commercio**, **Blondin i Silva**, fabryki **Koffsky et Goebel** w Rydze, nadto w kilkadziesiąt gatunków Papierosów i Tytoniów z najcelniejszych fabryk, oraz w znaczny assortyment **Cygar Hawańskich** od rs. 8 do rs. 40 za 100 sztuk i Pakitosów **Guatimala**.

Dla Panów handlujących **rabat** na wszelkich wyrobach tabacznych podwyższony.

WILHELM WARD.

Róg ulic Rymarskiej i Leszna, Nr 737/8 (nowy 5) w domu W-go Fryderyka Heurich, obok Zarządu Finansów.

(1—5) —7907—(17,470)

1,000 sążni półkubicznych Drzewa

Sosnowego, zupełnie suchego, rdzennego w szczapach grubych bez sęków, jest do sprzedania ryczałtowo lub częściowo, po cenie umiarkowanej, w **Lesie Wólki** czyli **Zbojna Góra** zwana, cztery wiorsty od **Wawra**. Wiadomość na miejscu w baraku przy wjeździe do lasu, lub u Ignacego Koral, w Warszawie przy ulicy Solec pod Nr 2914

(2—3) —7913—(17246)



Niżej podpisany, z polecenia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego, z dnia 5 (17) Listopada r. b., zawiadamia strony interessowane, iż **AKTA** po Józefie Betley, byłym Patronie, powierzone zostały do zachowania podpisanemu, oraz Władysławowi Otto, i Karśnickiemu Izydorowi, Patronom przy tutejszym Trybunale.

Wiktor Schreyer, Patron.

(1—1) —8018—(D. W.)

PRODUKTY I WYROBY FARMACEUTYCZNE P. LEPERDIEL,

w PARYŻU rue S-te Croix de la Bretonnerie, 54.

TOILE VESICANTE, płótno czerwone naciągające wizykatorje szybko i bez boleści.
PLASTER z TAPSIA Dra Reboulleau, preparacja wyborna, leczy katary uporczywe, cierpienia płuc (bronchites) reumatyzmy etc.
KITAJKA i PAPIER EPISPATIQUE utrzymuje doskonale wizykatorje.
KITAJKA ODŚWIEŻAJĄCA i ELASTYCZNE GAŁECZKI, ułatwiające ropienie.
CAPSULES VIDES de LE HUBY, próżne powłoki do zażywania nieprzyjemnych lekarstw.
TROCINY Z DRZEWA QUASSIA AMARA, wyborny środek toniczny.
KOMPRESSY papierowe dla utrzymania ropienia ran,
SERRE BRAS elastyczne udoskonalone.
POŃCZOCHY ELASTYCZNE przeciw VARICES dwa rodzaje tkani jedna **mocno ściskająca**, druga **łagodna.** Pończochy te we Francji są w wielkiem wzięciu.
PYROPHOSPHATE ŻELAZA musujący.
SOLE musujące CARBONATE i CITRATE LITHINY przeciw pedogrze i kamieniowi pęcherza.
MOUCHES de MILAN.
AMERYKAŃSKIE PIGUŁKI przeciw podagrze.
APTECZKI KIESZONKOWE P. MARINIER zawierające w małej objętości środki lekarskie i instrumenty chirurgiczne najpotrzebniejsze.
KITAJKI VULNERAIRE MARINIER leczące bez zostawienia śladów oparzelizny, zaraśnienia, skaleczenia etc.

Dostać można w Warszawie, w Składach Materjałów Aptecznych, PP. Gallego i Spiessa.

(7—24) —6929—(3020)

MASZYNA DRUKARSKA
POSPIESZNA,

Fabryki Siegla w Berlinie, używana, lecz jeszcze w dobrym stanie, jest do zbycia. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ między godziną 3 a 5 po południu.

—4635—(10,523)

Ważne Ogłoszenie!

W nieruchomości położonej w Warszawie, przy ulicy Muranów, pod Nr 2209/10, jest do wynajęcia miejsce odpowiednie na Fabrykę tabaczną lub inny tego rodzaju zakład, gdyż budowla, (a raczej dom), jest cały murowany, dwu-piętrowy, ze strychem i śpichrzem, oraz oficyną, wszystko z oddzielnem podwórzem i bramą. Ponieważ zaś dotąd istniał tam młyn deptak ze wszelkiemi akcessorjami, zatem życzący objąć powyższą possesję, może jednocześnie nabyć razem lub oddzielnie remanenty, składające się z młynków, kamieni, kół i t. d. Wiadomość na miejscu u właściciela domu, każdodziennie wyjąwszy Soboty: z rana do godziny 9ej, a po południu od 4ej.—**Wolf Mühlsztein**, Właś. Domu.

(2—3) —7952—(17,341)

300 OBRAZÓW OLEJNYCH,

pendzla najpierwszych mistrzów zagranicznych, jako też i naszych krajowych, o których to już doniesionem było w Kurjerze Warszawskim w Nr 251, wyprzedają się częściowo lub pojedyńczo, po cenach umiarkowanych przez znawców wykazanych, codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu wyjąwszy święta, a to w domu przechodnim, przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 495a na 1-em piętrze, Nr lokalu 25 u P. Heintzego, gdzie stróż bramy wskaże.

(2—3) —7957—(17,333)

SŁOMIANKI,

wyrabiane przez ociemniałych wychowańców tutejszego Instytutu, są do sprzedania. Nabywać je można u Furtjana Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, po cenach stałych. Wyroby ociemniałych Panien, Szaliki, Kamasze, Kaftaniki, sprzedają się w furcie oddziału żeńskiego.

(3—3) —7895—(17243)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności są do sprzedania

Meble Mahoniowe,

świeżego fasonu, to jest: Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł i Stół przed kanapę, zielonym wełniakiem kryte, za Rs 45. Ulica Chłodna, Nr nowy 29, mieszkania Nr 4.

(2—3) —7932—(17298)

O G R Ó D

w którym kilkaset Drzew owocowych, około 40,000 łokci kwadratowych powierzchni obejmujący, z Domkiem mieszkalnym, sześć Pokoików mieszczącym, w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej i Pięknej pod Nr 1390B położony, do wydzierżawienia od Nowego Roku 1869. Wiadomość u Rządcy domu tamże zamieszkałego. (3—3) —7896—(17233)



FABRYKA RĘKAWICZEK
P. A. PETROWICZA,

istniejąca dawniej na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 435, przeszło od lat 20, otwartą została na nowo przy ulicy Miodowej, w domu Pana Grabowskiego, Nr 486 naprzeciw filarów.

Poleca się Łaskawej Publiczności z różnemi gatunkami rękawiczek tak damskich jak i mezkich i innemi wyrobami rękawiczniczemi.

Za dobroć towaru poręcza znane łaskawej publiczności z dawnych lat sumienne wykonywanie robót i rzetelność firmy. **P. A. Petrowicz.**

(2—3) —7958—(17,336)



Zakład Stolarski,

egzystujący przy ulicy Zatyłki w domu ś. p. Jana Gosselina, pod firmą od lat kilkudziesięciu ś. p. Karola Bottehera, następnie od lat 15stu Teofila Płatkowskiego, przeniesiony został na róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Hrabiego Berga, Nr 410.

(2—3) —7935—(17295)



MĘŻCZYZNA w średnim wieku, wdowiec bezdzietny i katolik, posiadający stopień Felczera Starszego, dobrze czytający po polsku, po rusku, po niemiecku, po łacinie i po francuzku, przez wypadki nadzwyczajnych nieszczęść upadły, jest w chęci przyjąć obowiązki Rządcy domu, lub też jakiego innego Oficjalisty, tu w Warszawie, albo na Prowincji, do czego posiada praktyczną znajomość czynności Kancellaryjnych i Gospodarstwa Ziemiańskiego, oprócz Gorzelnictwa. Adres można nadesłać pod Nr 748 przy ulicy Elektoralnej i róg Orlej, do mieszkania Fabrykanta Powozów, u którego są do sprzedania **GOŁĘBIE** Pawiaki, koloru czarnego bez odmiany. (3—3) —7658—(16818)

Wyprzedaż wyrobów porcelanowych, lakierowanych, Japońskich i Chińskich po cenach o jedną trzecią niższych od dotychczasowych,

W MAGAZYNIE HERBATY
EDWARDA HERINGA,

Krakowskie-Przedmieście, dom Bayera. (5—6) —7809—(15,105)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.